

## Uratujcie go

Kayah

Jego ciało, słodki owoc dla mych ust  
dzisiaj runęło w plamy słońca u mych stóp  
na sygnale wieźli go, a ludzi tłum  
poszedł dalej, ja zostałam tu

Uratujcie go, jest tyle przecież słów,  
których jeszcze mu  
nie zdążyłam powiedzieć

Wobec śmierci czymże nawet zdrada jest  
przecież jeśli inną kochał, żyłby gdzieś  
zawsze mogłabym dzwonić, gdyby było ze mną źle  
on by słyszał tylko tajemniczy szept  
uratujcie go, jest tyle przecież słów  
których jeszcze mu  
nie zdążyłam powiedzieć

Gdy nie kobieta, ale śmierć odbierze mi go  
z łzami na powiekach w kłębek zwinę się jak kot  
a ta co mieszkała we mnie  
po cichutku wyjdzie stąd  
nigdy już nie będę nią bez jego rąk

Uratujcie go, jest tyle przecież słów,  
których jeszcze mu  
nie zdążyłam powiedzieć